

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica VIII (2009)

***Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. IV, praca zbiorowa pod redakcją Krzysztofa Pilarczyka, Suplement nr 3 do „Studia Judaica”, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2008, 440 ss.**

Recenzowana praca stanowi czwarty tom rozpraw ukazujących się pod wspólnym tytułem *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*. Wszystkie dotychczasowe tomy wydane zostały w Krakowie w latach: 1997, 2000, 2003 oraz ostatni w 2008 roku. Za redakcję naukową odpowiada profesor Krzysztof Pilarczyk (tom 2 wspólnie ze Stefanem Gąsiorowskim).

Wygłaszane podczas konferencji¹, a następnie publikowane referaty stanowią cenny wkład Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich (PTSŻ) w rozwój polskiej historiografii. Warto w tym miejscu przypomnieć, że PTSŻ zostało założone w 1995 roku w Krakowie. Skupia uczonych, specjalizujących się w tematyce żydowskiej, związanych z różnymi ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą. Zasadniczym celem PTSŻ jest prowadzenie, promocja i popularyzacja badań naukowych nad historią i kulturą Żydów (przede wszystkim w Polsce), współpraca z krajowymi oraz zagranicznymi instytucjami i towarzystwami o podobnym charakterze².

Profesor Krzysztof Pilarczyk, wybitny religioznawca, bibliolog i hebraista, jest gwarantem doboru najwyższej klasy prelegentów, a zarazem autorów. Potwierdza to każdy kolejny tom oddawany do rąk czytelników. Oprócz wysokiego poziomu merytorycznego, zwraca na siebie uwagę staranna redakcja i edytorstwo.

Wszystkie teksty wydrukowano w języku polskim. Każdy z nich, wyjąwszy biogram Abrahama Joszuy Heschela, posiada krótkie angielskie streszczenie (obejmujące także tytuły). Wzorem poprzednich tomów na końcu pracy zamieszczono indeks osobowy i geograficzny, co należy ocenić bardzo pozytywnie.

Rozdział pierwszy poświęcony jest pamięci Abrahama Joszuy Heschela, wybitnego filozofa i teologa żydowskiego, ze względu na obchodzoną setną rocznicę jego urodzin³. Zamieszczono w nim krótki biogram Heschela – autorstwa Krzysztofa Pilarczyka oraz trzy opracowania: Ks. Waldemara Szczerbińskiego *Biegunowość jako klucz do rozumienia myśli A.J. Heschela*, Jerzego Ochmana *Potrzeba jako wizerunek bytu w filozofii A.J. Heschela* i Bernarda Vaisbrota *Zbiór poezji jidy-*

¹ Konferencje odbywały się w latach: 1995, 1998, 2000 i 2007.

² Na podst. http://www.jewishstudies.pl/index_p.htm, stan na dzień: 15.06.2008 r.

³ Abraham Jozua Heschel urodził się w 1897 roku w Warszawie, a zmarł w 1972 roku w Nowym Jorku.

szowej Abrahama Jehoszuy Heschela. Kolejne rozdziały noszą tytuły: Starożytność, Średniowiecze i czasy nowożytne, XIX i XX wiek (do 1939 roku), Język i kultura.

Aleksandra Lachmayer podjęła temat *Wśród zabytków Nowego Cmentarza w Łodzi. Tradycje sztuki starożytnego Egiptu i Bliskiego Wschodu* (s. 271–285). Opisuje największy kirkut w Europie, który w odróżnieniu od wielu innych nie został zniszczony przez hitlerowców. Do jego budowy przystąpiono w latach 1893–1896. Zaprojektowany został przez architekta A. Zeligsona oraz geometrów Z. Kułakowskiego, Trąbczyńskiego i Masłowskiego. Jak zauważa Autorka:

Wśród tysięcy macew uwagę zwiedzających przyciągają okazałe grobowce-mauzolea. Wyróżniają się one nie tylko dużymi rozmiarami, ale także licznymi nawiązaniem do sztuki starożytnej, głównie greckiej. W tej mozaice form łatwo jest jednakże „przegapić” inne pomniki, skromniejsze, lecz nie mniej przez to ciekawsze. Są to występujące dość licznie (w porównaniu z innymi formami nagrobków) obeliski wzorowane na egipskich. Ich ilość można szacować na ok. 100–200 (s. 274).

Na kolejnych stronach znajdziemy dokładne omówienia obelisków i grobowców oraz ich fotografie. Obecne na cmentarzu w środku Europy inspiracje związane z Egiptem, takie jak gryfy i sfinksy, czy grobowiec rodzinny Markusa Silbersteina, przypominający grecką świątynię, są czymś naprawdę wyjątkowym.

Badania podjęte przez Aleksandrę Lachmayer korespondują ze staraniami innych naukowców w Polsce, którzy opisują oraz – jeśli to jeszcze możliwe – ratują od zniszczenia cmentarze żydowskie, wyjątkowo doświadczone podczas II wojny światowej. Na terenie Krakowa tego rodzaju prace podjął profesor Leszek Hońdo, któremu zawdzięczamy skrupulatnie udokumentowane monografie: *Stary żydowski cmentarz w Krakowie. Historia cmentarza. Analiza hebrajskich inskrypcji* (Kraków 1999) oraz *Nowy Cmentarz Żydowski w Krakowie. Przewodnik – część 1* (Kraków 2006)⁴.

Profesor Gideon Kouts przygotował artykuł *Sefardyjczycy, Aszkenazyjczycy, Polacy i Marokańczycy. Stereotypy grupowe w Palestynie XIX wieku* (s. 287–292). Mamy do czynienia z krótkim, aczkolwiek bardzo wartościowym studium historyczno-socjologicznym, opartym na liście Yehiela Brila (1836–1886) do rabina Yehiela Michała Pinesa. Rabin prosił swojego przyjaciela o porady „jak zachować się przy wjeździe do Jeruzolimy”. Bril, przebywający wówczas w Moguncji, posiadał bardzo dobre rozeznanie w relacjach panujących w *Erec Israel*. Przez rok wydawał tam pierwszy dziennik w języku hebrajskim „Halevanon” (1863). W liście, który profesor Gideon Kouts obszernie cytuje, znajdziemy wiele uwag na temat problemów międzygrupowych w Jeruzolimie. Zasadniczym obiektem zainteresowania Yehiela Brila stały się różnice występujące – przynajmniej jego zdaniem – pomiędzy aszkenazyjczykami a sefardyjczykami. Chociaż sam był aszkenazyjczykiem, sympatyzował z sefardyjczykami. Krytykował Żydów pochodzących z Niemiec, Polski, Węgier czy Rumunii, jako oderwanych od rzeczywistości, pozbawionych żywotności i zaniedbujących swoje domostwa (o wiele bardziej wyważone są spostrzeżenia Brila

⁴ W pierwszym tomie pracy *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, pod red. K. Pilarczyka, Kraków 1997, opublikował: *Stary cmentarz żydowski w Krakowie: stan i perspektywy badań*, s. 337–348.

odnoszące się do sfery religijnej). Szczególne wzburzenie wywołał u niego brud, który dostrzegł na ulicach Safedu:

Przechodzień widzi to odrażające przedstawienie tylko w części górnej miasta, która zamieszkała jest przez naszych braci pochodzących z Rosji, Galicji i Rumunii. W części dolnej miasta, gdzie mieszkają nasi bracia sefardyjscy, ulice nie są też czyste, ale mimo tego nie przypominają sraczy jak tamte, z części dolnej.

Zdaniem Brila, zachowanie Żydów rumuńskich wywoływało zdziwienie nawet u Arabów:

Nasi bracia, którzy w większości zachowują się we wszystkich dziedzinach jak w Rumunii, nie siedzą w domu. Wychodzą do miasta z żonami i dorosłymi córkami, idą do kawiarni i wyszynków wina i alkoholu, grają w kości zarówno w dni zwykłe jak i szabasowe. To było źródłem żartów u ludzi miejscowych, którzy powiedzieli, że nigdy nie widzieli takich Żydów jak ci (s. 291).

Artykuł profesora Koutsa stanowi ważny przyczynek do historii współczesnego Izraela, kraju budowanego przez ludzi przybyłych z różnych stron świata i posiadających odmienne zwyczaje. Listu Brila, który jest świadectwem jednostronnym i bardzo emocjonalnym, nie należy brać dosłownie. Tym niemniej sygnalizuje on kształtowane przez wieki różnice między Żydami aszkenazyjskimi a sefardyjskimi. Dochodzą do tego jeszcze spory pomiędzy judaizmem ortodoksyjnym a postępowym. Wciąż aktualny jest dowcip o Żydzie, który zapytany, co wybudowałby na bezludnej wyspie, odpowiada: dwie synagogi; do jednej chodziłbym codziennie, a do drugiej nie zajrzałbym nigdy! Mocną pozycję posiadają też Żydzi stroniący od religii. Wszystko to sprawia, że Izrael jest wyjątkowym miejscem na ziemi. Skomplikowana mozaika religijna i polityczna sprzyja tworzeniu się konfliktów, lecz – z drugiej strony – sprawia, że każdy Żyd, niezależnie od tego, jakie są jego korzenie, ma prawo czuć się jak u siebie. Każdy ma szansę współtworzyć środowisko ludzi wyznających podobny system wartości. Zadaniem (bardzo trudnym) świeckiego rządu jest pilnowanie, by sprawiedliwe proporcje nie zostały naruszone.

Wszystkie artykuły, składające się na recenzowaną książkę, godne są przytoczenia i szerszej analizy. Niestety, ograniczenia objętościowe (typowe dla recenzji) nie pozwalają na to. Skoncentrowałem się zatem na dwóch opracowaniach, które wzbudziły moje szczególne zainteresowanie. Otrzymałiśmy ważną, interesującą i różnorodną pracę, w której każdy może znaleźć coś dla siebie.

Łukasz Tomasz Sroka

